Ner 12. ROK 1846. PIĄTEK 16 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 7, 539	+ 4° 6	1, 27	Pn. Wschodni mocny	Pogoda z chmurami	W nocy Snieg
15 2	9, 318	+ 4, 3	1, 28	WPn. Wshodni ,,	Pogoda	
10	9, 523	+ 7, 7	0, 94	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący potwierdził na dniu 9 Stycznia 1846 roku P. Teofila Cypcer w urzędzie Assystenta w Oddziale Chirurgicznym Szpitala Sgo Łazarza na następne lat dwa. — Na dniu 13 Stycznia 1846 r., P. Leona Maszewskiego dotychczasowego Zastępcę Kancelisty Sądu Wyższego, Dziennikarzem Kancellistą przy tymże Sądzie w miejsce po Panu Wincentym Widerakiewiczu zawakowane. — P. Jana Cukrowicza dotychczasowego Z. Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Krzeszowickiego, aktualnym Pisarzem przy namienionym Sądzie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 30 *Grudnia.* —

Zostający w ministerstwie spraw zagranicznych, kamer junker, radca Stanu hrabia Chreptowicz, w nagrodę odznaczonéj gorliwością służby i skutecznego dokonania danego mu polecenia w przedmiocie zawarcia handlowego traktatu między Rossyą i Królestwem Obojga Sycylij, najłaskawiéj podniesiony do rangi rzeczywistego Radcy Stanu.

Przy Wileńskiem Gubernialnem Gimnazyum ustanawia się na fundusz dobroczynności Zakład wychowania pod nazwaniem Konwiktu, na 65 dzieci niedostatniéj szlachty gubernij Wileńskiéj, Kowieńskiéj, Grodzieńskiéj i Mińskiéj. Obywatel powiatu Oszmiańskiego, Assesor Kollegialny Łaniewski-Wołk, zważając, że z powodu ograniczonéj ilości dochodów i funduszów, wyznaczonych na utrzymanie tego Konwiktu, otwarta została za najwyższem zezwoleniem w pomienionych guberniach składka ofiar dobrowolnych na urządzenie i pierwsze takowego zaprowadzenie, i pragnąc wziąść udział w téj publicznéj sprawie, przesłał P. Kuratorowi Białoruskiemu Naukowego Okręgu, przy liście z dnia 6 listopada b. r., na przedmiot wspomniany, summę 20000 r. sr. P. Minister narodowego Oświecenia po otrzymaniu o tem wiadości, oświadczył Panu Łaniewskiemu-Wołkowi, przez P. Kuratora, wdzięczność za takową jego gorliwość w sprawie wychowania młodzi.

— *Paryż* 31 *Grudnia.* —

Wczoraj przed południem karety królewskie przywiozły posła marokańskiego i jego towarzyszów na posłuchanie do Króla, który przyjmował poselstwo w sali tronowéj w przytomnosci xiążąt i ministrów. Jenerał Delarue, który w swéj pierwszéj do Marokô missyi poznał się z posłem Sidi-el-Hadż był także na posłuchanie przypuszczony. Poseł miał mowę, na którą Król odpowiedział. Tłomacz, p. Alex. Desgranges obie mowy przetłómaczył. Po tem posłuchaniu, które się odbyło przy zwykłych ceremoniach, powróciło poselstwo do swego pałacu. Wieczór zaproszony został Sidi-el-Hadż na obiad do Tuileryów.

Powiększająca się moc stronnictwa konserwacyjnego w izbie deputowanych objawiła się i przy wyborach wiceprezesów. Podczas gdy w r. z. jeszcze jeden członek opozycyi, pan Dufaure, był w liczbie czterech wiceprezesów, tą razą wszyscy czteréj należą do większości, i p. Duprat, który z pomiędzy ministeryalnych kandydatów najmniéj miał głosów, miał ich jednak o 36 więcéj niż p. Billaud, za którym z pomiędzy oppozycyjnych kandydatów najwięcéj było głosów. Sekretarzami obrani zostali: de l'Espée z oppozycyi; Boissy d'Anglas, Las Cases i Lacrosse z stronnictwa konserwacyjnego. Biuro izby jest przeto złożone z tych samych członków, co w r. z., prócz p. Duprat, który zajął miejsce p. Dufaure.

Zapewniają, że ministerstwo ma zamiar żądać od izby posiłków dla Algieryi, aby skutecznie ścigac Abd-el-Kadera gdziekolwiekby się udał.

Wczorajsze wstępne posłuchanie posła ma-

rokańskiego było szczególniéj uroczyste. Poseł był w najbogatszym ubiorze i w właściwym wschodnim kostiumie. Na wielkim pełnym smaku naokoło pięknéj głowy okręconym turbanie błyszczała bogata dyamentami i innemi drogiemi kamieniami obsadzona agrafa. Z pod zielonawego burnusa wyglądał świetny mundur i pyszny strój broni. Rysy jego twarzy malują mezką piękność i siłę, połączone z wyrazem wrodzonéj dobroci. Postawa jego i chód są szlachetne i pełne godności. Inni Marokanie poselstwa są także prawdziwie piękni ludzie. Wszyscy mieli białe burnusy. Już przy przybyciu do Tuileryów poselstwa chciano zrobić wojskową niespodziankę; 14sty pułk lekkiéj piechoty mustrował się właśnie na dziedzińcu, i podczas gdy bębny biły werbel, trąby drzały i wszystkie straże zamku stanęły pod bronią, pułk ten nagle utworzył front ku posłowi i broń zprezentował. Poseł w mowie swojéj podziękował za nader przyjacielskie w Francyi przyjęcie i wynurzył życzenie Cesarza swego pana, aby zawsze panowały pokój i przyjaźń między obudwoma krajami.

Fortepianista Liszt ofiarował 100 franków jako składkę na medal honorowy dla E u g e n i u s z a S u e, autora: »*Żyda wiecznego tułacza*«.

Mowa tronowa, którą Król zagaił dnia 27 posiedzenia izb, brzmi jak następuje:

»Mości Panowie Parowie, Mości Panowie Deputowani! Zgromadziwszy was na około siebie, uszczęśliwiony jestem myślą, że możemy razem winszować sobie ogólnego stanu naszéj ojczyzny. Ufam, że zgoda władz krajowych i utrzymanie naszéj polityki porządku i zachowawczéj, zapewniają coraz więcéj regularne rozwijanie się naszych instytucyj, i postęp pomyślności narodowéj.

»Rząd mój czynnie zajął się wykonaniem wielkich robót, przez was uchwalonych. Srodki potrzebne do doprowadzenia ich do końca, będą wam przełożone. Takim sposobem, w niewielu latach, nastręczymy Francyi, z jednéj strony, potężne rękojmie bezpieczeństwa, z drugiéj, sposób rozwinięcia jéj płodnéj działalności, i rozlania dobrego na wszystkie części naszego kraju i śród wszystkich klass ludności, a spółcześnie z osiągnieniem tych wielkich rezultatów, położenie naszych finansów codziennie stawało się więcéj zadowalające.

»Prawa o finansach i rozmaite prawa, dążące do zaprowadzenia w administracyi ważnych ulepszeń, będą wam niezwłocznie przełożone.

Odbieram ciągle od wszystkich państw obcych zapewnienia pokoju i przyjaźni. Mam nadzieję, że polityka, która utrzymała pokój powszechny, śród tylu burz, będzie kiedyś zaszczytną pamiątką mego panowania.

»Przyjaźń łącząca mnie z Królową Wielkiéj Brytanii, a którą świeżo jeszcze okazała mi w sposób tak tkliwy, niemniéj ufność wzajemna naszych rządów, szczęśliwie zapewniły dobre i blizkie stósunki obu krajów. Konwencya zawarta między nami, dla położenia kresu haniebnemu handlowi niewolnikami, w téj chwili przychodzi do wykonania. Tak więc, przez serdeczne spółdziałanie sił morskich obu państw, handel murzynami znowu zostanie umieszczony pod pieczą wyłączną naszéj bandery.

»Mniemam, że spólne działanie Francyi i Anglii, sprowadzi nad brzegami La Platy przywrócenie stósunków handlowych regularnych i spokojnych, będących jedynym celem naszych usiłowań.

»Okoliczności, nad któremi boleję, ale które na nowo dały zajaśnieć bohaterstwu naszych żołnierzy, zakłóciły nasze posiadłości w Afryce. Przedsięwziąłem rychłe środki, aby władza Francyi zachowała tam wszędzie siłę i wpływ, jakie się jéj należą. Przy pomocy czasu, energiczna wytrwałość nasza ugruntuje bezpieczeństwo i pomyślność Algieryi.

»Mości panowie! Pomagaliście mi z prawością w wielkiem i trudnem zadaniu, do którego spełnienia powołała mnie wola narodu. Opatrzność pobłogosławiła naszym usiłowaniom. Obdarza mnie też w mojéj rodzinie drogiemi pociechami. Synowie moi wszędzie, gdzie się ukazali, słusznie spodziewać się mogę, utrzymali godnie imię Francyi. Wnukowie moi, coraz pomnażający się w liczbie, wzrastają pod mojem okiem. Jestto najdroższe moje życzenie i najsłodsza moja nadzieja, byśmy przez nasze poświęcenie dla Francyi, przez gorliwość żeby jéj dobrze służyć, zapewnili sobie jéj przywiązanie i aby ścisłe zjednoczenie mojéj rodziny i mojéj ojczyzny nazawsze zostało utwierdzone.«

Poseł marokański prawie sam ożywiać będzie przez całą zimę ciekawość Paryżan. Już został zaproszony przez wszystkich ministrów, przez wszystkie władze cywilne i wojskowe i przez wielką liczbę znakomitych osób, nie licząc zaprosin z strony Króla, rodziny królewskiéj i wszystkich Królewiczów.

— *Londyn* 29 *Grudnia*. —

Przed końcem tygodnia Królowa odbędzie radę prywatną w Windsor, w celu przyjęcia z rąk lorda-majora i korporacyi Londynu petycyę względem odwołania praw zbożowych. Większa część członków gabinetu nieobecnych w stolicy, nie omieszka powrócić, aby się znajdować na téj radzie.

Według wiadomości z Washingtonu, z dobrego nadeszłych źródła, na przypadek, gdyby się nie porozumiano w kwestyi dotyczącéj Oregonu, kongres Stanów Zjednoczonych postanowić ma, stósownie do propozycyi pułkownika Benton, wezwanie do broni 20,000 milicyi oraz powiększenie marynarki wojennéj i innych środków obrony kraju. Daléj, między Stanami Unii i Mexykiem rozpoczęto na nowo negocyacye oparte na podstawie kupna przez Unię Kalifornii, w celu przywiedzenia do skutku w swoim czasie zjednoczenia obudwóch rzeczypospolitych i postawienia się w możno-

ści odparcia wszelkich usiłowań rządów europejskich.

Według zdania dziennika *Standard*, wrażenie, jakie sprawiły te nowiny, nie jest bynajmniéj pomyślne dla zamiarów utrzymania przyjacielskich stósunków między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonemi. *Morn. Herald* wystawia tę kwestyą pod mniej posępną postacią. Według zdania tego dziennika jak i kilku innych, postawa interesu Stanów Zjednoczonych jest mniéj groźna niż się po nieprzyjaznéj mowie prezydenta spodziewać można było.

O właściwych zamiarach p. Peel względem zniesienia praw zbożowych, ciągle jeszcze nic nie słychać, i śmiało powiedzieć można, że prócz niektórych członków gabinetu, w ogólności nikt nic nie wie.

W papierach publicznych zanosi się ciągle na wyższe kursa, a zboże ciągle spada; przyczyną ostatniéj okoliczności jest przypuszczenie, że nim teraźniejsze zapasy zagranicznego zboża wyczerpnięte będą, porty angielskie dla wolnego dowozu otworzone zostaną.

— *Dnia* 30 *Grudnia.* —

Pan Peel oczekiwany jest dziś po południu w powrocie z swych dóbr Drayton Manor.

Hamshire Telegraph zawiera następujące podania o teraźniejszym stanie siły morskiéj Stanów Zjednoczonych: Cała flota Unii liczy 6100 majtków, a między niemi 960 rodowitych Amerykanów; inni, prócz małéj liczby Szwedów i Hanzeatów, prawie wszyscy są z Anglii. Ich żołd wynosi miesięcznie 15 dolarów i jeszcze dwa dolary, jeżeli nie pobierają racyj grogu. Bez tego wysokiego żołdu nie potrafionoby obsadzić floty. Cała amerykańska flota liczy wraz z staremi bezużytecznemi okrętami 76 okrętów, to jest 10 liniowych, 12 fregat 1széj i 2 2giéj klassy, 23 korwety, 8 brygów, 8 szonerów i 4 parowe okręty. Przynajmniéj 40 do 50 okrętów są w tak dobrym stanie, że mogą być zaraz użyte. Bez trudności mogą Amerykanie wysłać flotę w przeciągu miesiąca, złożoną z 5ciu wielkich liniowych okrętów i 6 fregat 1széj klassy.

— *Rzym* 24 *Grudnia.* —

Z Sycylii nadeszła tu wiadomość, że w mieście Trapani wskutku trzęsienia ziemi zawaliło się kilka domów.

Stanowczo zapewniają, że Papież na nalegające przedstawienie Kardynała Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, nareszcie zezwolił na założenie kolei żelaznéj między Ankoną, Rzymem i Civitaveccią.

Rozmaitości.

KMIEĆ BURMISTRZEM.

Za czasów dobrego Króla Henryka Nawarskiego, w połowie listopada, późnym zmierzchem, przybył cały błotem zbryzgany jeździec do wioski Fau, oglądając się pilnie za jakiemkolwiek miejscem, gdzieby on sam, a jeszcze bardziéj jego znużony koń mógł wypocząć. Lecz darmo szukał w koło oczyma, cała wioska składała się z kilku lichych lepianek, nie obiecujących żadnego dogodnego przytułku. W téj potrzebie zwrócił się do jakiegoś staruszka, którego ujrzał wyglądającego z okna, i spytał: jak daleko jeszcze do Montauban?

„Trzeba jeszcze dobrze dwie godzin jechać,“ odrzekł staruszek—„gdyż ciągłe słoty popsuły ze szczętem drogę.“

„Lecz nie macie tu jakiéj karczmy, szynkowni?“ zapytał jeździec powtórnie, widząc z obawą, że noc coraz ciemniéj zapada. „Chętnie zapłacę, byle tylko pod dach się dostać.“

„Karczmy tu panie, nie ma; lud nędzny, sam ledwie wyżyć może.“

„Ci przeklęci Guizowie! Przez nich to wszystko tak podupadło. Lecz bądź co bądź, muszę koniecznie jakieś miejsce tu znaleźć; choćbym całą wieś do góry nogami miał przewrócić.“

„Ha, jest tu u nas jeden gospodarz, coby pana mógł przyjąć, gdyby zechciał.“

„Cóż to znaczy: gdyby zechciał! -- V e n t r e s a i n t g r i s! Mnie musi przyjąć!“

„Nazywa się Signoret.“

„Zaprowadź mię do niego.“

Słowa te były tak dobitnie wyrzeczone, iż żadnego oporu nie dozwalały. Usłuchał więc staruszek, a po niejakim czasie stanął nasz jeździec z przewodnikiem przed zagrodą, która lubo wcale skromnie, przecież nie równie zamożniéj od sąsiednich chat wyglądała. Nie tracąc ani chwili, rzucił jeździec talara staruszkowi, zaprowadził konia do stajni, ustawił go tam wygodnie, a potem wszedł do świetlicy, gdzie prosto do gorejącego na kominku ognia przystąpiwszy, obok jakiéjś młodéj, nadzwyczajnie widokiem jego przerażonéj niewiasty usiadł.

„Nie bójcie się niczego, moja miła gosposiu, i gotujcie sobie bez przeszkody waszą wieczerzą. Jestem jeden z oficerów Króla Nawary; zabłądziłem na polowaniu, i proszę was o gościnność.“

Młoda gospodyni, któréj nieznajomy nie przypatrzył się, była istotnie ładna i miła, odrzekła z zarumienieniem coś o nieobecności męża, o nieprzygotowaniu do przyjmowania gości, gdy w tymże czasie nagle drzwi się otworzyły, i wszedł gospodarz.

Byłto mężczyzna mający około 45ciu lat, słusznego wzrostu, surowego oblicza, na którem jednak wyraz otwartéj szczerości i rozsądku widać było. Postrzegłszy oficera, zatrzymał się na progu, zmierzył go lekceważącym a prawie wzgardliwym wzrokiem i rzekł:

Otoż tak się dzieje! Dziś rano wyszedłem z domu jako gospodarz, jak się należy, a wracając wieczorem, zastaję moje miejsce zajęte; na moim stołku, kto inny siedzi, a stół mój, dla kogoś innego nakryty. Posłuchaj mój przyjacielu -- nie wzbraniam ja ci schronienia pod moim dachem, gdyż w taką słotę nie wygnałbym nawet celnika na dwór, lecz bardzoby mię cieszyło, gdybyś mi się także zagrzać trochę przy ogniu pozwolił.“

„Macie prawo ku temu“,--odpowiedział oficer zwłaszcza gdyście równie jak i ja zmokli.“

„No wy macie więcej prawa odemnie, bo widzę, że się aż woda z was leje.“ To rzekłszy, zawołał Signorett:

„Zonko bielizny dla nas obu! Jesteśmy obaj tego samego wzrostu, a kmiece odzienie, jeźli białe i suche, lepsze od pięknych mokrych szat pańskich.“

„Ventre saint gris! Wielka prawda! Trzeba było już wcześniéj o tem pomyślić.“

Przebrali się więc przy ogrzewającym kominku; a gdy nasz mniemany oficer Króla Nawary wdział na siebie lnianą koszulę, skórzane gamasze i długą kamizolę Signoreta, gdy zasadził na głowę jego duży świąteczny kapelusz z szerokiemi krysami, nie różnili się obaj niczem od siebie, i byłbyś rzekł, iż się już oddawna znają, gdy tak po przyjacielsku do wieczerzy zasiedli. Była ona obfita i smaczna: oprócz garnka z polewką stały tam jeszcze potrawy z kaczki, z gęsi a nawet i zwierzyna, która chociaż starannie przykryta, przecież zapachem się zdradzała. Jakoż i Signoret i gość jego zabrali się gorliwie do jedzenia i długo nic z sobą nie mówili. Gdy sobie już cokolwiek podjedli, a głód pragnieniu ustąpił, podał Signoret swemu gościowi szklankę starego wina i sam też szklankę za jego zdrowie wychylił, a potem rzekł:

„No, i jakże się teraz czujecie?“

„Wyśmienicie, mój przyjacielu.“

„A cóż sądzicie o tem?“ zapytał Signoret, wskazując na nierozpoczętą jeszcze zwierzynę,

„Sądzę że to także coś niezgorszego być musi.“

„Nie o to się pytałem: powiedziałeś mi, iż jesteś myśliwym, powiedzże teraz, co to jest za zwierzyna?“

„To dzik--albo już węchu nie mam.“

„Zgadłeś bracie, dzik, i to wyborny, którego dziś po południu niedaleko ztąd ubiłem.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 16 Stycznia.

Lewi Ewa, Olszewski Wincenty ob., z Polski; Skrzyński Alexander ob., Senk Jan; z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Steinkeller Marya, Wernick Wilhelm, Heinsius Emil, do Polski; -- Feter Mateusz, do Galicyi; -- Neubauer Otto, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czynimy iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na Audencyi Publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 19 Grudnia tysiąc ośmset czterdziestego piątego roku.

Wydział I.

Obecni:

Pareński Sędzia Prezydujący.

Karwacki } Sędziowie
Czech }

Strzelecki Z. Pisarza.

(podpisano) J. *Pareński, Strzelecki.*

W skutek wniesionéj przez Handel Wiedeński pod firmą Hirsch et Marchhard pod dniem 18 b. m. i r. do Nr. 7169 prośby o orzeczczenie upadłości handlu staroz. Lazara Weill w Krakowie na Kazimierzu pod L. 100 prowadzonego. Trybunał, zważywszy iż handel pod firmą Hirsch et Marchhard pokładanym protestem przez Notaryusza Matakiewicza w dniu 16 Września 1844 r. spisanym, odmówienia wypłaty dwóch wexli trassowanych 1° z dnia 20 Czerwca 1844 r. na summę 467 ZR. 32 Kr. M. C. z terminem wypłaty na dzień ostatni Lipca 1844 roku; 2° z dnia 12 Lipca 1844 r. na summę 249 ZłR. 17 Kr. M. C. z terminem wypłaty za miesiąc jeden przez Lazara Weill akceptowanych udowadnia. Zważywszy, że według Art. 1 K. H. Księgi III. każdy handel prowadzący a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał w myśl Art. 1. 5. 13. 18. i 19. Kod. Hand. Księgi III. handel Lazara Weill w Krakowie na Kazimierzu pod L. 100 prowadzony za upadły ogłasza i termin upadłości téj z dniem 16 Września 1844 r. jako daty odmówionéj wypłaty ogłasza a następnie wzywa Sąd Pokoju Okręgu II. W. Miasta Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego, a Dyrekcyą Policyi o dodanie upadłemu straży, Kommissarzem upadłości z grona swego Sędziego Karwackiego wyznacza, Kuratorem zaś P. Abraama Gumplowitza kupca ustanawia, i wyrok w ślad Art. 21 K. H. Księgi III. w pismach publicznych zamieścić uchwala, ustanowienie wpisu zawiesza.

Osądzono w I. Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) J. *Pareński, Strzelecki.*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(podpisano) J. *Pareński, Strzelecki* Z. Pisarza.

Zgodność niniejszéj kopii z wyrokiem Oryginalnym w aktach Trybunału pozostałym świadczy Z. Pisarza Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu *Strzelecki.* (3r.)

Doniesienie prywatne.